

JAK ORZEŁ SWOJE MŁODE wieczorne 6.01.2017 – część 3

Dz. Ap. 15,32:

„Juda zaś i Sylas, którzy sami byli prorokami, licznymi kazaniami napominali i umacniali braci.”

Napominając zachęcali. Za Jezusem, dla Jezusa. Radując się i należąc do Niego, korzystając z tego, co On nam przyniósł tu na ziemię, wygrywając każdą bitwę. Wiedząc, że każdy z nas przed Panem stanąć musi, chcemy by każdy mógł stanąć szczęśliwy, szczęśliwa. Żeby każdy mógł się uczyć, że zbawienie nasze jest w Chrystusie. Żebyśmy byli złączeni ze sobą w jedności Chrystusowej. Zobaczcie, ile walczymy i walczyć można o jedność, jeśli serce nie otworzy się na jedność, to człowieka można napominać słowami o jedności, a człowiek jest zamknięty na wszystkie te słowa, ale gdy serce się otworzy to człowiek sam żarliwie będzie potrzebował jedności. Sam będzie szukał i Ignął do jedności, bo nie będzie umiał, nie będzie umiała inaczej żyć. Gdy się otwiera serce i napełnia jednością, człowieka już nie zatrzymasz, żeby tego nie szukał i żeby w tym kierunku nie biegł. To jest otwarcie serca na Boże Słowo. Wpuść je do środka, zobaczysz co robi, jak zmieni życie. Jak odwróci od cielesności do ducha. Zobaczcie ile wojny mieli o jedność. Stale ludzie się rozczłonkowywali, a oni ich stale przyprowadzali. I dopóki żyli na ziemi, czynili to bezwzględnie. Nie dali się wciągnąć w nic. Wiedzieli, że potrzebni są, żeby zgromadzać, a nie dołączyć się do rozpraszania.

2Tes. 2,13- 3,5:

„My jednak powinniśmy dziękować Bogu zawsze za was, bracia, umiłowani przez Pana,

że Bóg wybrał was od początku ku zbawieniu przez Ducha, który uświęca, i przez wiarę w prawdę. Do tego też powołał was przez ewangelię, którą głosimy, abyście dostąpili chwały Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Przeto, bracia, trwajcie niewzruszenie i trzymajcie się przekazanej nauki, której nauczyliście się czy to przez mowę, czy przez list nasz. A sam Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg, Ojciec nasz, który nas umiłował i dał pocieszenie wieczne, i dobrą nadzieję z łaski, niech pocieszy serca wasze i utwierdzi was we wszelkim dobrym uczynku i w dobrym słowie. Na ostatek, bracia, módlcie się za nas, aby Słowo Pańskie krzewiło się i rozsławiło wszędzie, podobnie jak u was, i abyśmy byli wybawieni od ludzi przewrotnych i złych; albowiem wiara nie jest rzeczą wszystkich. A wierny jest Pan, który was utwierdzi i strzec będzie od złego. Co zaś do was, to mamy ufność w Panu, że to, co wam rozkazujemy, czynicie i czynić będziecie. Pan zaś niech kieruje serca wasze ku miłości Bożej i ku cierpliwości Chrystusowej.”

Jaki potężny oręż! Jak silnie uderzał ten Boży człowiek w tereny wroga! I uderzając przeciwnika, który powsiewał między Bożych ludzi różne rzeczy, uderzał rozjaśniając ciemności, którymi diabeł próbował osłabić Boży lud w pragnieniu Boga i dążeniu do wieczności z Bogiem. Święty Boży lud potrzebuje Świętego Słowa. Świętego oręża, które ma moc przenikać do uświęconego serca i ponownie wzbudzać poruszenie wdzięczności ku Bogu za Jego Syna Jezusa Chrystusa.

1Tes 3,1-13:

„Przeto, nie mogąc tego dłużej znieść, postanowiliśmy pozostać sami w Atenach,

i wystaliśmy Tymoteusza, brata naszego i współpracownika Bożego w zwiastowaniu ewangelii Chrystusowej, aby was utwierdził w waszej wierze i dodał wam otuchy, żeby się nikt nie chwiał

w tych uciskach. Sami bowiem wiecie, że takie jest nasze przeznaczenie. Albowiem gdy byliśmy

u was, przepowiadaliśmy wam, że będziemy uciskani, co się też stało, jak wiecie. Dlatego i ja, nie mogąc tego dłużej znieść, wystąłem go, aby się dowiedzieć o wierze waszej, czy aby czasem nie zwiódł was kusiciel, a praca nasza nie poszła na marne. Lecz teraz od was przyszedł do nas Tymoteusz i przyniósł nam dobrą nowinę o wierze i miłości waszej, i o tym, że zachowujecie nas zawsze w dobrej pamięci i że pragniecie nas ujrzyć, tak jak i my was. Stąd doznaliśmy przez was, bracia, w wielkiej potrzebie i ucisku naszym pociechy dzięki waszej wierze, bo żyjemy teraz, skoro wy trwacie w Panu. Albowiem jakże możemy dość dziękować Bogu za was, za całą radość, jakiej z powodu was doznajemy przed Bogiem naszym? We dnie i w nocy modlimy się bardzo gorliwie o to, aby nam dane było oglądać wasze oblicze i dopełnić tego, czego brak waszej wierze. A sam Bóg i Ojciec nasz, i Pan nasz Jezus Chrystus, niechaj utoruje naszą drogę do was! Was zaś niech Pan napełni obficie miłością do siebie nawzajem i do wszystkich, miłością, jaką i my dla was żywimy, i aby serca wasze były utwierdzone, bez nagany, w świątobliwości przed Bogiem i Ojcem naszym na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa, ze wszystkimi jego świętymi.”

Wiedział Paweł, że przechodzą przez doświadczenia, wiedział, że potrzebują tego. Cała praca Ducha Świętego jest w tym kierunku, aby każdy z nas był otwarty, szczęśliwy i wdzięczny, że Bóg podjął się dzieła zbawczego, żebyśmy byli ochotnego serca i chętnie poddawali się Słowu Bożemu. Żebyśmy odpoczęli od lęków i obaw ludzkich, a byli szczęśliwi, że Pan do nas przemawia. Abyśmy wszyscy chcieli tak żyć. Żebyśmy nie bali się życia z Bogiem, ale raczej bali się pozostać bez Boga. Abyśmy byli otwartego serca, aby Słowo Boże padało na dobry grunt i byśmy mogli owocować. Abyśmy ochotnie przyjmowali Słowa i chcieli tak żyć. Abyśmy wołali do Pana, aby nie było pustego przebiegu po kazaniu, ale by każdy wiedział, o co ma wołać do Pana, bo Pan chce tym napełniać. Pan chce tym napełniać, chce dodawać, chce ożywiać, chce budować Swoj lud, tą nową Jerozolimę, lud otwartego serca. Lud, który umie się radować w Bogu swoim, lud, który ma ochotę żyć. Żyć dzięki Bogu! Lud, który chce doznawać, jak Pan to sprawia w nas. Lud, który chętnie przychodzi, aby o tym rozmawiać, modlić się o to i doznawać jak Pan to czyni. Lud, który zna swojego Boga i wie, że On jest potężny i zawsze mówi prawdę, a nigdy nie kłamie. Jakże to jest ważne. Należać do tego Boga. Chwała Bogu, to jest piękne! Nie naszą siłą, nie naszą mocą, nie mocą możliwości człowieka, lecz mocą Jego Ducha wszystko to się dzieje. Jakże to piękne wieści dla nas są, że nie zależy to od naszej elokwencji, ani sposobu myślenia, ani gromadzenia informacji w ludzki sposób, ale od mocy Jego Ducha działającego w tobie i we mnie.

Rzym. 4,16-21:

„Przeto, nie mogąc tego dłużej znieść, postanowiliśmy pozostać sami w Atenach, i wystaliśmy Tymoteusza, brata naszego i współpracownika Bożego w zwiastowaniu ewangelii Chrystusowej, aby was utwierdził w waszej wierze i dodał wam otuchy, żeby się nikt nie chwiał w tych uciskach. Sami bowiem wiecie, że takie jest nasze przeznaczenie. Albowiem gdy byliśmy u was, przepowiadaliśmy wam, że będziemy uciskani, co się też stało, jak wiecie. Dlatego i ja, nie mogąc tego dłużej znieść, wystąłem go, aby się dowiedzieć o wierze waszej, czy aby czasem nie zwiódł was kusiciel, a praca nasza nie poszła na marne. Lecz teraz od was przyszedł do nas Tymoteusz i przyniósł nam dobrą nowinę o wierze i miłości waszej, i o tym, że zachowujecie nas zawsze w dobrej pamięci i że pragniecie nas ujrzyć, tak jak i my was. Stąd doznaliśmy przez was, bracia, w wielkiej potrzebie i ucisku naszym pociechy dzięki waszej wierze, bo żyjemy teraz, skoro wy trwacie w Panu. Albowiem jakże możemy dość dziękować Bogu za was, za całą radość, jakiej z powodu was doznajemy przed Bogiem naszym? We dnie i w nocy modlimy się bardzo gorliwie o to, aby nam dane

było oglądać wasze oblicze i dopełnić tego, czego brak waszej wierze. A sam Bóg i Ojciec nasz, i Pan nasz Jezus Chrystus, niechaj utoruje naszą drogę do was! Was zaś niech Pan napętni obficie miłością do siebie nawzajem i do wszystkich, miłością, jaką i my dla was żywimy,¹³ aby serca wasze były utwierdzone, bez nagany, w świątobliwości przed Bogiem i Ojcem naszym na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa, ze wszystkimi jego świętymi.”

To dało mu wiarę, pewność. *Wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem, o tym, czego jeszcze nie widzimy. Wiara dała pewność, że Bóg, jak powiedział, to dotrzyma. Bóg chce, żebyśmy byli pewni, że jak On coś powiedział, to dotrzyma. I chociaż widział swoje ciało i ciało Sary, nie zwątpił opierając się na swoich oczach, ale oparł się na mocy Boga, dzięki wierze, która go wzmocniła. Dodała mu siłę i dała mu prawo uczynić następny krok wiary. I dlatego poczytane mu to zostało za sprawiedliwość, a nie napisano tego, że mu poczytano tylko ze względu na niego, ale ze względu na nas, którym ma to być poczytane, którzy wierzymy w tego, który wzbudził Jezusa, Pana naszego z martwych, który został wydany za grzechy nasze i wzbudzony z martwych dla usprawiedliwienia naszego. I później dalej- usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem.*

Wspaniały Bóg! Popatrz gdzie ty jesteś! Popatrz skąd ty tu jesteś! Jakie to prawo dało ci tutaj miejsce, aby stać i głosić czy słuchać Słowa Bożego? Prawo miłosierdzia Bożego, prawo łaski, prawo zmiłowania się nad nami, ludźmi. Prawo miłości, która chce nas mieć na wieczność z sobą. To prawo pokonało prawo przeciwności wszelkich, prawo grzechu, nieprawości i niechęci do Boga. Prawo chodzenia tymi swoimi prywatnymi drogami. Pokonało to prawo i włożyło w nas prawo być z Nim, chcieć być tam gdzie On, należeć do Niego. Wszyscy na równych prawach. Grzesznicy, którzy dostali jedno miejsce na krzyżu - wspaniały Chrystus. Jakże piękne jest to słowo, które On wypowiada i które jest zapisane w ewangelii Jana. Potęga tych słów świadczy o tym, że wypowiada je Ten, który miał moc, ma moc to uczynić.